

Dlaczego niemiecki dżihadysta zaatakował niemieckich muzułmanów

17 maja 2020

Do kwietnia do początków maja przez małe bawarskie miasteczko przetoczyła się fala terroru. Ofiarami byli Turcy. Prasa podejrzewała neonazistów. Sprawcą okazał się zwolennik Państwa Islamskiego.



Waldkraiburg to miasteczko w Górnej Bawarii. Mieszka w nim ponad 23 tysiące osób pochodzących z różnych krajów. Ostatnio przeprowadzono w nim serię ataków na sklepy i punkty usługowe prowadzone przez Turków. Zniszczono sklep spożywczy, salon fryzjerski, pizzerię oraz restaurację z kebabem.

Skojarzenia za skrajną prawicą

Niemiecka prasa sugerowała, że odpowiedzialność za te ataki ponosi skrajnie prawicowa organizacja NSU (Nationalsozialistischer Untergrund – Narodowosocjalistyczne podziemie). „Chociaż podłoże [ataków] jest oczywiście rasistowskie to, wciąż brakuje wyraźnego śladu sprawców. Nieuniknione jest to, że powracają wspomnienia o zbrodniach tzw. narodowosocjalistycznego podziemia. Także mordercy z NSU celowali w właścicieli firm, najczęściej w tureckich imigrantów” – pisał lewicowy „Tageszeitung”.

W podobnym tonie wypowiedział się m.in. Joachim Herrmann z CSU, który w rządzie bawarskim jest odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne i integrację. Uznał on, że celem ataków było zastraszenie współobywateli pochodzących ze środowisk imigranckich. Seria terrorystycznych incydentów została bardzo

poważnie potraktowana przez niemieckie służby. Sprawa trafiła do Centralnej Agencji ds. Walki z Ekstremizmem i Terroryzmem. Komórka ta działa przy Prokuraturze Generalnej w Monachium.

Terrorysta bez biletu

Przełom w tej sprawie przyszedł w sposób zupełnie nieoczekiwany. 25-letni Muharrem D. został zatrzymany 8 maja za jazdę bez biletu. Miał przy sobie potężny arsenał broni. W jego bagażu znaleziono 10 bomb rurowych. W samochodzie przechowywał dalszych 13 bomb i 10 kilogramów „wybuchowych substancji chemicznych”. Bomby wykonane były profesjonalnie. W mieszkaniu zatrzymanego znaleziono także pistolet, amunicję i czarny proch.

Przedstawiciel policyjnego zespołu utworzonego do zbadania zamachów oświadczył, że prawdopodobnie mężczyzna chciał dokonać kolejnych ataków, które, jeśli by się powiodły, kosztowałyby życie wielu osób.

Motyw: nienawiść do Turków

Muharrem D. przyznał się do zarzucanych mu czynów. Sam siebie określił jako zwolennik Państwa Islamskiego. Jako motyw swoich czynów wskazał nienawiść do Turków. Prokuratura uznała jego zeznania za wiarygodne. Z kolei psycholog policyjny wskazał na rys narcystyczny osobowości terrorysty, który cieszy się z tego, że jego osoba przykuwa uwagę mediów. Sam siebie uważa za bohatera.

Sprawca zamachów pochodzi z rodziny tureckich imigrantów. Do Waldkraiburga sprowadził się niedawno. Wynajmował mieszkanie razem z dwoma współlokatorami, którzy niewiele na jego temat wiedzą. Mężczyzna kształcił się w szkole zawodowej, po ukończeniu której zdobyłby kwalifikacje sprzedawcy. Wcześniej był znany w policji z drobnych przestępstw narkotykowych.

Pytania bez odpowiedzi

Mimo tego, że udało się nakreślić sylwetkę zamachowca, to na wiele pytań wciąż nie znaleziono odpowiedzi. Nie wiadomo, jak wyglądał proces jego radykalizacji. Nie wiadomo, w jaki sposób mężczyzna zdobył dostęp do tak wielu materiałów chemicznych.

Część niemieckiej prasy podaje, że zamachowiec pracował w zakładach chemicznych, do których został skierowany przez agencję pracy tymczasowej. Istnieje podejrzenie, że okradł własnego pracodawcę. Czy to rzeczywiście zrobił i w jaki sposób, będzie zapewne przedmiotem dochodzenia. Dotychczas tych spekulacji nie potwierdziła policja.

Kto to są „nieprawdziwi muzułmanie”?

Sprawca na swoje ofiary wybierał Turków prawdopodobnie z powodu zaangażowania Turcji w zwalczanie Państwa Islamskiego. Akty terrorystyczne, których się dopuścił, są specyficzne, bowiem ofiarami zamachu motywowanego islamistycznie padły nie przypadkowe osoby czy żołnierze, jak to się zwykle dzieje, ale ludzie dobrani na podstawie kryterium etnicznego, w dodatku wyznawcy islamu.

Jak to możliwe, że ktoś, kto określa się mianem gorliwego muzułmanina chce pozbawić życia innych wyznawców Allaha? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, niezbędne jest poznanie logiki dżihadystów – salafitów.

Zwolennicy Państwa Islamskiego uważają samych siebie za jedynych prawowiernych wyznawców Allaha, a pozostałych muzułmanów, zwłaszcza tych, którzy integrują się z społecznością niewiernych, traktuje z pogardą. Zwolennicy ideologii dżihadystycznej uważają bowiem, że mają obowiązek walczyć zarówno z niewiernymi (kafir), jak i z hipokrytami, „nieprawdziwymi muzułmanami”, określanymi mianem munafiq.

Termin ten odnosi się do muzułmanów, których wiara jest słaba lub którzy potajemnie spiskują przeciwko islamowi. Pojęcie to występuje w Koranie i historycznie odnosiło się do wojsk pod dowództwem Abd Allah ibn Ubai, którego wsparcie w krytycznych dla Mahometa momentach (np. w czasie bitwy pod Uhud) okazało się zawodne i przyczyniło się do klęski społeczności muzułmańskiej.

„Koran” zrównuje status hipokryty ze statusem niewiernego i skazuje na piekło tych muzułmanów, którzy nie wspierają sprawy islamskiej wszelkimi możliwymi sposobami.

Kolejną cechą charakterystyczną dla ruchu dżihadystycznego jest bezwzględny prymat tożsamości religijnej nad innymi. Muharrem D. był jednocześnie obywatelem Niemiec i etnicznym Turkiem. Kiedy stał się zwolennikiem ISIS, odrzucił lojalność wobec państwa niemieckiego, a także przywiązanie do swoich korzeni.

To właśnie w możliwości wyzwolenia się z więzów „starej” tożsamości (czy to narodowej, czy etnicznej) i zastąpienia jej nową (ściśle religijną) tkwi swoisty fenomen ruchu salafickiego, któremu w Niemczech wciąż udaje się pozyskiwać nowych zwolenników.

Zaklinanie radykalizmu

Niemiecka prasa oraz służby rzadko przedstawiają teologiczno-ideologiczne tło rozwoju ruchu zwolenników Państwa Islamskiego. Opisują salafitów raczej w kategoriach subkultury lub wynaturzonej ideologii politycznej – zjawiska analogicznego do skrajnej prawicy czy lewicy. Specjaliści niemieccy koncentrują się na kwestiach bezpieczeństwa, propagandzie Państwa Islamskiego oraz ich wizji państwa i społeczeństwa.

Jednocześnie, jak podkreślają znawcy zagadnienia, ta wąska perspektywa pomija dynamikę procesów, którym podlega niemiecka

społeczność muzułmańska, jak i złożoną naturę współczesnego islamu.

Tę niepełną narrację na temat niemieckich zwolenników Państwa Islamskiego Marek Ciechanowicz z Ośrodka Studiów Wschodnich zawał „zaklinaniem radykalizmu”.

Autorstwo: Piotr Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl

Bibliografia

1.

<https://taz.de/Anschlaege-im-bayrischen-Waldkraiburg/!5683511/>

2.

<https://www.ovb-online.de/weltspiegel/bayern/muehldorf-festnahme-verdaechtiger-anschlaege-waldkraiburg-13756779.html>

3.

https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/raport_panstwo_islamskie_w_niemczech_net.pdf

4.

<https://www.dw.com/pl/niemcy-seria-atak%C3%B3w-z-nienawi%C5%9Bci-do-turk%C3%B3w/a-53388379>